Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena egzemplarza 25 gr.

EXPRESS JAROSŁAWSKI

Prenumerata z przesyłką pocztową: Kwartalnie 3 Zł. miesięcznie 1 Zł.
Redakcja i Administracja: ul. Dra Dietziusa 23
TELEFON Nr. 190.
Konto P. K. O. Nr. 408.895.
Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 1—2 1/2 popołudniu.

bezpartyjne, niezależne czasopismo tygodniowe

TARYFA OGŁOSZENIOWA:
1 wiersz milim. w dziale ogłoszeń zwycz. gr. 16
Układ tabelaryczny, cyfrowy skombin. 50% drożej.
1 wiersz milim. w nadesłanem . . . . . gr. 40.
1 „ „ w kronice . . . . . „ 80.
Na pierwszej stronie 1 wiersz milimetr. Zł. 1 —
Szerokość szpalty ogł. zwykłych 40 mm ilość 6 szpalt
„ „ „nadesłanego" „kroniki" i na pierwszej stronie 80 mm. ilość 3 szpalty.
Ogłoszenia zagraniczne o 50% droższe.
Cała strona ogłoszeniowa 385 mm. 6-szpaltowych.

Nr. 26. Jarosław, sobota 25 czerwca 1932. Rok V.

RESTAURACJA „GRAND" ALTSCHÜLERA, w Jarosławiu, Grunwaldzka 18.
Tel. 113 wydaje smaczne i zdrowe, na świeżem maśle sporządzone objady z 3 dań i kolacje z 2 dań po zł. 1·40.
W abonamencie miesięcznym wraz z pieczywem tylko zł. 1·20.
Całodzienne utrzymanie: śniadanie, objad, podwieczorek i kolacja à la crte, zł. 120 miesięcznie.

Nie damy ziemi skąd nasz ród.

Imponujący wiec manifestacyjny całego tutejszego społeczeństwa bez względu na wyznanie i przynależność partyjną wobec wrogich zakusów niemieckich.

Z inicjatywy Związku Oficerów Rezerwy, kombatanci miasta Jarosławia zrzeszeni w „Federacji" urządzili manifestacyjny wiec, celem zaprotestowania wobec wrogich zakusów niemieckich na naszą granicę zachodnią, a w szczególności na Pomorze i Śląsk.

Wiec odbył się 18 bm. w sali „Sokoła", Zarząd „Sokoła" udzielił na ten wzniosły cel bezpłatnie swej sali. Sala „Sokoła" wypełniona była po brzegi, choć z przykrością musimy zaznaczyć, że inteligencja tym razem zawiodła. Gdy na salę weszli przedstawiciele władz i urzędów z zast. starosty p. Grossem na czele, rozpoczęto wiec. Prezes Związku Oficerów Rezerwy Tadeusz Zieliński, kapitan rezerwy, zagaił wiec. W zagajeniu podkreślił p. Zieliński, że wiec niema charakteru politycznego, lecz ma być przejawem manifestacji narodowej, bez względu na wyznanie i przynależność partyjną, oraz dowodem spoistości narodu wobec wrażych zakusów niemieckich.

Następnie poprosił p. Zieliński do prezydjum wiecu pp.: inż. Tadeusza Broniewskiego dyrektora państw. szkoły budownictwa, dr. Czekałowskiego dyr. gim., p. Grabowskiego dyr. M. K. O. i prezesa „Sokoła", p. Harlendera sekr. Magistratu. Na sekretarza zebrania powołano prezesa Zw. Podof. Rezerwy p. Gniewka.

Z kolei przewodniczący zebrania udzielił głosu prof. Tadeuszowi Nowakowskiemu porucznik rezerwy. Prof. Nowakowski, znany mowca na tut. terenie, w pięknem przemówieniu przedstawił zebranym kwestję Pomorza uzasadniając historycznie, etnograficznie i gospodarczo bezprawność żądań niemieckich. Uzasadniając nasze prawa historyczne, przypomniał mowca zebranym najważniejsze momenty z naszej przeszłości wspominając o tem, że już wielki budowniczy Polski B. Chrobry oparł granice naszego państwa o Bałtyk, a gdy za następców Polska straciła dostęp, odzyskał je znowu Bol. Krzywousty.

Potem z powodu typowo pruskiej, obłudnej i podstępnej polityki krzyżackiej, Polska traci Pomorze za Łokietka a odzyskuje je dopiero w pokoju toruńskim w r. 1466 i odtąd należało Pomorze do Polski aż do I. rozbioru Polski.

Po I. rozbiorze Pomorze systematycznie niemczone pozostawało pod panowaniem Niemców aż do 6 lutego 1920, w którym to dniu gen. Haler na podstawie traktatu wersalskiego dokonał zaślubin Polski z morzem. Lecz od chwili, gdy Polska stanęła nad Bałtykiem Niemcy rozpoczęli wrogą nam politykę, zdążając do oderwania nam Pomorza, do którego nie mają żadnych praw, bo ani historycznych, ani etnograficznych ani gospodarczych. Bastjonem rewanżowej polityki niemieckiej jest Gdańsk.

Właśnie ten Gdańsk, który tylko dzięki Polsce mając wielkie zaplecze wyrósł na pierwszorzędny port na Bałtyku, nie chce oficjalnie uznać, że swój rozwój zawdzięcza tylko Polsce, że dziś jest bardzo ruchliwym portem nie cierpiącym na zastój jak inne porty niemieckie, na każdym kroku działa na niekorzyść Polski.

Proganda niemiecka uległa wielkiemu spotęgowaniu w ostatnich tygodniach, a zwłaszcza od chwili, gdy na czele rządu niemieckiego stanął von Papen niemiecki szpieg z okresu wojny światowej.

Jest to nietylko prowokacja ale wyraźna polityka odwetu skierowana przeciwko Polsce. **Polska prowadzi wybitnie pokojową politykę. Ale z drugiej strony nie może zostać nieczynną wobec zakusów niemieckich.** Dlatego też społeczeństwo polskie musi wykazać wielką spoistość, musi dać wyraz na zewnątrz, że **kwestja Pomorza nie jest sprawą nad którą społeczeństwo polskie przejdzie do porządku dziennego, ale w razie, gdyby ktoś chciał, gwałcąc traktat wersalski, zabrać nam Pomorze, to cały naród stanie w jego obronie, bo dostęp do morza to płuca narodu, któremi naród żyje i oddycha gospodarczo.**

Prelegent swe świetne przemówienie zakończył słowy „nie damy ziemi skąd nasz ród".

Po przemówieniu, przewodniczący zebrania nawiązując do słów mówcy odczytał zebranym odpowiednią rezolucję, która została uchwalona jednogłośnie. Na zakończenie wiecu muzyka gimnazjum I. (której łaskawie użyczył p. dyr. Czekałowski) odegrała hymn państwowy.

W czasie zebrania na scenie były dwa sztandary w honorowej asyście, a to sztandar „Sokoła" i Związku Podoficerów Rezerwy. Dodać należy, że obok Polaków było również wielu reprezentantów społeczeństwa żydowskiego.

Imponująca manifestacja wywarła na wszystkich obecnych, bez względu na wyznanie i przynależność partyjną silne wrażenie i była niejako dowodem, że w chwili, dla losów naszego niepodległego państwa poważnej, wszelkie różnice partyjne zanikają, a występuje solidarność narodowa wszystkich obywateli, którym przyświeca jedynie hasło: Dobro Rzeczypospolitej.

List z Przeworska.

(Od naszego korespondenta.)

Personalja: Naczelnik tut. Sądu grodzkiego, p. Dr. Stanisław Tylka, rozpoczął urlop sześciotygodniowy z dniem 20. czerwca. W czasie jego nieobecności, agendy naczelnika sądu prowadzi sędzia p. Dr. Izydor Śnieszek.

Matura w tut. prywatnem gimnazjum im. króla Władysława Jagiełły odbyła się w dniach 6. 7. i 8. czerwca br. pod przewodnictwem dyrektora tegoż zakładu p. Stanisława Zabielskiego, co świadczy o wielkiem zaufaniu, jakiem władze szkolne darzą obecnie nasz zakład, stojący pod kierownictwem tego wytrawnego pedagoga. W ostatnim dniu matury przyjechał instruktor matema-

Wszelkie środki kosmetyczne i farby do sukien wody mineralne krajowe i zagraniczne
poleca Droguerja FELIKSA WOJCIECHOWSKIEGO

Telefon 176. NA SEZON WIOSENNO-LETNI poleca:

Najnowsze płaszcze, kostjumy damskie i płaszczyki dla dziewcząt

LEON BLATT
JAROSŁAW, Grunwaldzka 12.

Wykwintne raglamy-trenchcoaty, ubrania męskie, ubrańka i płaszczyki dla chłopców i mundury studenckie

Wyłączna sprzedaż modeli damskich światowych firm. — W ogromnym wyborze! — Warunki dogodne!

tyki z Ministerstwa W. R. i O. P. Bielecki, który przysłuchiwał się egzaminowi.

Do matury dopuszczono 13 kandydatów i kandydatek, z których zdali: Ćwierz Tadeusz, Chwałkówna Danuta, Czarna Janina, Friedman Joachim, Kartiganer Majer, Kogut Anna, Mac Jan, Sandbank Mojżesz, Siegel Rachela, Skalisz Marja, Szwarc Mieczysław i Wajdowicz Tadeusz.

Reprobowano jednego abit.

„20 dni kozy" — tę zabawną francuską komedję w 3 aktach Maurycego Henneguina **odegrała Rodzina Żołnierska z Łańcuta** w dniu 16 bm. w sali „Sokoła" wobec licznie zebranej publiczności. W przedstawieniu wzięli udział panie: *Mysłakowska* (Koleta), *Janiszewska* (Pani la Hire), *Tworkowa* (Dyoniza) *Figlowa* (Mérain) *i Ciecierska* (Roza) oraz pp: por. *Strzygowski* (hr. Henryk de Meville), ppor. *Kostecki* (Albert Thomerel), por. *Silwicz* (Panutruche), por. *Mysłakowski* (Chatanelle i Touplin de Bonnaires), kapral *Bieniarz* (Tronille) oraz *Tałasiewicz* (Franciszek). Gra i reżyserja stały na wysokim poziomie, — przyczem wszyscy dołożyli starań, aby akcja była płynną i żywą tak, że kilkakrotnie oklaskiwano grających przy otwartej scenie.

W antrakcjach przygrywała dęta orkiestra 10 pp. strzelców konnych z Łańcuta.

Plaga rowerzystów: Główne gościńce naszego miasta (trakt Jarosławski i Łańcucki) stały się terenem dla harcowej jazdy naszych domowych rowerzystów. Naturalnie, że nie mamy nic przeciwko temu, ale musimy zwrócić uwagę władz bezpieczeństwa na to, że rowery nie mają latarek względnie w nocy się nie świecą, przez co spacerująca ludność narażoną jest na poważne niebezpieczeństwo. *Spectator.*

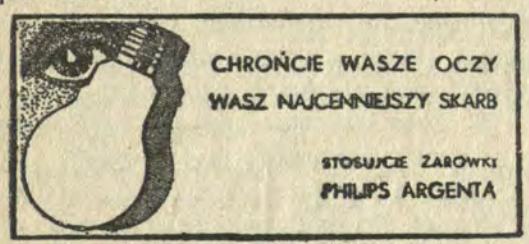

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu Drowi D. Turnheimowi dziękujemy serdecznie za Jego trudy i starania w czasie choroby Matki i córeczki Danusi.

Dziękujemy serdecznie Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi. Dziękujemy również na tej drodze Wszystkim tym, którzy w tych ciężkich dla nas chwilach posłali nam słowa współczucia i pocieszenia.

Doktorowie Schwarzerowie.

Kronika.

(Redakcja bezwarunkowo manuskryptów nie zwraca)

Z żałobnej karty. We wtorek tj. 21 bm. dotarła do nas z Zakopanego żałobna wieść, że zmarł tam w 46 roku życia ś. p. Zygmunt Wojtanowicz em. profesor gimnazjum I-go, b. dyrektor tut. gimn. żeńskiego, b. prezes tut. Koła T. N. S. W.—wywołując powszechny żal, w szczególności w szerokich kołach znajomych i Jego b. wychowanków. Ś. p. Zygmunt Wojtanowicz należał do rzędu wytrawnych pedagogów, odznaczał się wysoką wiedzą intelektualną nie tylko w swym przedmiocie (j. niemiecki), ale był to pedagog opanujący wszechstronnie materjał pedagogiczny. Do Jarosławia przybył w r. szkolnym 1910/11 i jako 24-letni profesor otrzymał z miejsca przydział nauki w gimnazjum wyższem do kl. VIII-mej włącznie. Swą niezwykłą wyrozumiałością, prostotą i cennemi walorami ducha zjednał sobie serca młodzieży; taktem, uprzejmością należny szacunek w tut. kołach obywatelskich. Od 3 lat zaniemógł poważnie na piersi i wyjechał do Zakopanego, gdzie też 23 bm. odbył się pogrzeb.

Pozostawił Wdowę z domu Kopystyńskich i dwoje sierót. Pozostałej Rodzinie towarzyszy powszechny żal i serdeczne współczucie.

Cześć Jego świetlanej pamięci!

W Nowym Jorku zmarła *błp. Pepi z Schifterów Kleinmanowa* w 76 roku życia. Zmarła pochodziła ze znanej, poważnej rodziny Schifterów w Czerniowcach, gdzie też się urodziła. Zmarła pozostawiła dwóch synów i córkę w Nowym Jorku, oraz syna p. Dra. Anzelma Kleinmana adwokata w Przeworsku.

Cześć Jej pamięci!

WPanu Drowi. A. Kleinmanowi, naszemu Współpracownikowi redakcyjnemu z Przeworska, z powodu śmierci Matki, składa na tem miejscu wyrazy serdecznego współczucia. REDAKCJA.

Wojewoda lwowski w Jarosławiu. W dniu 23 bm. przybył do Jarosławia p. Wojewoda lwowski Dr. Roźniewski w towarzystwie swego sekretarza p. Dra Kirchnera.

W sali recepcyjnej starostwa zebrali się przedstawiciele duchowieństwa wszystkich obrządków, rabin Steinberg, przedstawiciele szkolnictwa, naczelnicy wszystkich władz i urzędów cywilnych prezydjum Magistratu, prezydjum Gminy żydowskiej, przedstawiciele Rady powiatowej i t. d.

P. starosta Wąs po kolei przedstawił Panu Wojewodzie zebranych, z którymi p. Wojewoda prowadził krótkie rozmowy, kładąc główny nacisk na obecne położenie gospodarcze. Następnie p. Wojewoda przeprowadził wizytację biur starostwa i Wydziału powiatowego, poczem udzielał posłuchań.

Następnie przyjął p. Wojwoda p. generała Wieczorkiewicza z którym wyjechał do 24 D. P., gdzie u generałostwa Wieczorkiewiczów spożył obiad. Po konferencji z p. starostą Wąsem wyjechał p. Wojewoda około godz. 5-tej w dalszą podróż służbową.

Lustracje. Komendant Wojew. P. P. p. podinspektor Kozielewski przybył 22 bm. do Jarosławia, celem przeprowadzenia wizytacji w tut. Komisarjacie i okolicznych posterunkach P. P. w powiecie.

Bawił tu przez 3 dni *p. Kirchner* lustrator Okręgowego Związku Kas Chorych we Lwowie, przeprowadzając lustrację biur administracyjnych i ambulat. tut. Oddziału Kasy Chorych. Wynik lustracji bez zarzutu.

Bohaterski czyn obywatela. Z narażeniem własnego życia uratował życie chłopcu. W sobotę, 18 bm. w godzinach przedpołudniowych, przechodnie ul. Grunwaldzkiej byli świadkami sceny, krew w żyłach mrożącej. Na ulicy tej stał wózek jednokonny, na którym siedział chłopczyk; w tym czasie nadjechało auto ciężarowe, na którego widok koń spłoszył się i całą siłą pary pędził, unosząc lekki wózek i chłopca, wołającego w niebogłosy o pomoc. Jakkolwiek chłopczyk trzymał lejce w ręku — to jednak wskutek wątłej siły fizycznej — nie mógł poskromić rozjuszonego rumaka, ani też nie mógł tego uczynić żaden z przechodni. Wprawdzie koło Kasyna garnizonowego wbiegł na jezdnię p. inż. Lejczak i. i. którzy niestety musieli ustąpić przed spłoszonym koniem. Zdawało się, że los nieszczęsnego chłopczyka jest już przypieczętowany, gdy niespodzianie przed sklepem p. Leona Blatta jeden z przechodni, błyskawicznem ruchem wbiegł na gościniec, chwycił za cugle rozjuszonego konia i aczkolwiek chwilowo uległ fizycznej przemocy spłoszonego konia, to jednak cugli z rąk nie wypuścił i konia zatrzymał. Poczem podniósłszy się z ziemi, korzystając z zebrania się większej liczby przechodni, usunął się, pragnąc widocznie pozostać *bezimiennym bohaterem.* Po jawieniu się posterunkowego, wszyscy szukali za cudownym zbawcą chłopczyka, który jakby kamfora ulotnił się. Po pewnym dopiero czasie, kierownik ambulatorjum Tozu p. Adolf Altschüller rozpoznawszy go na ulicy, wskazał go posterunkowemu. Znamiennem jest, — i to właśnie znamionuje szlachetne rysy charakteru zbawcy chłopczyka, — że przez dłuższy czas nie chciał zapodać swego nazwiska, a uczynił to dopiero po dłuższych prośbach i perswazjach p. Altschülera. Nazwisko bohaterskiego obywatela, który z narażeniem życia wybawił chłopczyka od niechybnej śmierci opiewa *Tadeusz Jordan* rządca w Wysocku ad Jarosław. Bohaterski czyn p. Tadeusza Jordana zasługuje w całej pełni na publiczne uznanie, niemniej miarodajne czynniki wyciągną niezawodnie odpowiednie konsekwencje, przez podanie go do odznaczenia, na co rzetelnie zasługuje.

Z naszej strony, bohaterskiemu obywatelowi panu Tadeuszowi Jordanowi wyrażamy należną głęboką cześć.

Koniec roku szkolnego. Kuratorjum lwowskie okręgu szkolnego zarządziło, by wszystkie zakłady naukowe ukończyły rok szkolny 28 czerwca br.

Egzamin dojrzałości ustny w tut. Pryw. Seminarjum Nauczycielskiem Żeńskiem odbył się w dniach od 11 — 15 bm. pod przewodnictwem p. Marji Hałaszyńskiej dyrektorki państwowego seminarjum w Jaworowie Z 36 kandydatek, do ustnego egzaminu zostały wszystkie dopuszczone. Reprobowano dwie abiturjentki.

Świadectwo dojrzałości otrzymały: Barłóg Jadwiga, Bejcek Wanda, Brogowska Marja, Buczko Marja, Cena Stefanja, Chodaniewicz Aleksandra, Granda Teresa, Kasprzyk Helena, Kociuba Wanda, Kołcz Katarzyna, Krauz Joanna, Kornak Katarzyna, Łowkowicz Władysława, Lubczak Walerja, Mazurkiewicz Bronisława, Lasek Helena, Lewicka Marja, Makulska Antonina, Michalewska Janina, Mirkiewicz Zofja, Misiąg Helena, Morawska Zofja, Ogryzek Joanna, Pietrusiak Eleonora, Podolec Eugenja, Nowotna Olga, Pacak Weronika, Partykowska Irena, Piętka Zofja, Popkiewicz Zofja, Popowicz Janina, Stökiel Janina, Tokarz Stefanja, Trusz Marja, Tuligłowicz Marja, Tylka Anna, Zawada Irena.

Egzamin wypadł bardzo pomyślnie mimo tego, że jest to jedyny zakład w Jarosławiu, gdzie pytania przy egzaminie się losuje, tak, że egzaminator nie ma wpływu na dobranie pytania. Dobry wynik świadczy o rzetelnej pracy grona nauczycielskiego i dyrektora p. Sontaga.

Nie dla czczej reklamy lecz w imię prawdy z pełnem uznaniem podnieść należy, że p. dyrektor Leon Sonntag, już jako profesor i kierownik tut. gimnazjum, w zrozumieniu swej szczytnej misji wytrawnego pedagoga obywatela, potrafił sobie zaskarbić serdeczną sympatję młodzieży, której jest stałym orędownikiem, swym zaś taktem, uprzejmością i obywatelskiemi walorami powszechny szacunek nietylko szerokich kół rodzicielskich lecz całego tut. społeczeństwa bez względu na wyznanie i przynależność partyjną. Na stanowisku dyrektora seminarjum z wrodzoną sobie mrówczą pracą — starał się zakład postawić na wysokim poziomie wychowawczo-naukowym, chlubny zaś wynik egzaminu dojrzałości niechaj będzie dlań drobnem zadośćuczynieniem moralnem, że jego silne starania oraz żmudna i odpowiedzialna praca wydała pożądany plon.

Prywatne gimnazjum żeńskie im. J. Słowackiego uzyskało z powrotem prawo publiczności. Swego czasu na łamach „Expressu Jarosł." kilkakrotnie poruszyliśmy sprawę utraty prawa publiczności przez tut. pryw. gimnazjum żeńskie. Niejednokrotnie też — idąc za głosem

szerokich kół rodzicielskich—apelowaliśmy do najmiarodajniejszych czynników magistratury szkolnej o przywrócenie prawa publiczności zakładowi, wykazując, że zasadnicze powody dla których odebrano zakładowi prawo publiczności nie mogą już mieć mocy obowiązującej, jako, że wybudowany nowy gmach szkolny wedle nowoczesnych wymogów szkolnych, dobrane grono nauczycielskie, poziom nauki, wychowanie młodzieży w duchu państwo-twórczym, stawiają zakład na poziomie odpowiadającym co najmniej państwowym szkołom średnim. Starania Zarządu, a w szczególności zasłużonego prezesa p. nadradcy Asłanowicza, prezesa Koła rodzicielskiego p. inspektora szkol. Bema i kierowniczki zakładu p. Nosowiczowej, a w szczególności przeprowadzone wizytacje z dodatnim wynikiem, spowodowały, że prywatne gimnazjum żeńskie uzyskało po dwuletniej przerwie z powrotem prawo publiczności na rok szkolny 1932/33.

Wiadomość tę przyjmą szerokie warstwy zainteresowanych kół rodzicielskich z niekłamanem zadowoleniem, a w szczególności liczne rzesze z urzędniczych kół rodzicielskich, które mimo redukcji swych poborów, zmuszone były ze względu na prywatny charakter zakladu płacić pełne czesne, co odbijało się bardzo dotkliwie w ich i tak za skromnym budżecie domowym. Doszło do tego, że koła rodzicielskie urzędnicze, — mimo bardzo niedogodnego położenia — zamierzały w bież. roku szkolnym zapisać swe dzieci do gimnazjum przy klasztorze S. S. Niepokalanek, co oczywista obecnie z chwilą otrzymania prawa publiczności przez gimnazjum żeńskie im. J. Słowackiego, ze względu na dogodne położenie tegoż gimnazjum w centrum miasta, siłą faktu dla dobra zainteresowanych rodziców — nie może być aktualnem.

Święto sportowe szkół średnich. W sobotę, dnia 18 bm. odbyło się uroczyście — dorocznym zwyczajem obchodzone — święto sportowe młodzieży szkół średnich męskich i żeńskich wspólnie z Powiatowym Ośrodkiem W. F. W piątek wieczorem przeszła ulicami miasta orkiestra Gimn. I. pod batutą Zygmunta St. — ucznia kl. VII., która odegrała kilka marszy. W sobotę rano po odbytej w kościele O.O. Reformatów mszy św. odbyła się przed kasynem garnizonowem defilada, którą odebrał p. gen. Wieczorkiewicz w otoczeniu p. p.: inspektora szkolnego Bema, dyr. gimn. II. Br. Wiśniowskiego, z-cy dyr. gimn. I. ks. kan. Lisińskiego, dyr. sem. naucz. Sonntaga, dyr. gimn. żeń. Nosowiczowej i dyr. Kapuścińskiego. W defiladzie, która wypadła pod każdym względem okazale, brały udział hufce męskie i żeńskie szkół średnich, oraz niższe klasy tychże zakładów. Całość prowadził p. por. Głowa Fr. Pow. kmdt W. F. i P. W. Do zebranej na stadjonie młodzieży przemówili w gorących, patrjotyzmem tchnących słowach p. gen. Wieczorkiewicz, p. inspektor M. Bem i St. Zieliński. W silnych słowach, które napewno nie minęły bez echa, zwrócili się do młodzieży, mającej niegdyś przyjąć na siebie ciężar sprawowania rządów z zachętą, żeby w rozwoju swym w równej mierze kształcili tak ducha, jak i ciało. Niepodległej bowiem ojczyźnie trzeba zarówno etycznie jak i fizycznie dzielnych obywateli. Na zakończenie odegrała orkiestra gimn. I. hymn narodowy. Następnie odbył się zasadniczy punkt święta t. j. zawody sportowe, z których wyniki podajemy w rubryce sportowej. *Br. Ż.*

Egzamin dojrzałości ustny w tut. pryw. realnem gimnazjum żeńskiem im. J Słowackiego *(które otrzymało z powrotem prawo publiczności na rok szkolny 1932/33. przyp Red.)* odbył się w dniach 8 — 17 czerwca pod przewodnictwem wizytatorki K. O. S. L. p. Zofji Napadiewicz. Do egzaminu piśmiennego dopuszczono wszystkie abiturjentki w liczbie 35. Do egzaminu ustnego dopuszczono 26 abiturjentek.

Świadectwo dojrzałości otrzymały: Banach Marja, Brandes Szarlotta, Buchheim Gertruda, Distelfeld Renia, Dymnicka Barbara, Frei Paulina, Heuberg Erna, Jaroń Wanda, Kałamarska Irena, Klepner Mirel, Kwiatkowska Ewa, Lipper Rachela, Maliczka Marja, Marciak Marja, Margel Franciszka, Markowska Zofja, Pechthalt Zofja, Pelc Helena, Rybicka Klotylda, Sękiewicz Malwina, Sierżęga Marja, Schwarz Irena, Zbaraszczuk Emilja, Kopacz Romana, Romańska Olga. Przy egzaminie ustnym reprobowano na 6 miesięcy jedną abiturjentkę.

Egzamin końcowy w państwowej szkole budownictwa odbył się w dniach od 30 maja do 18 czerwca pod kierownictwem dyrektora p. inż. Broniewskiego wobec delegata K. O. S. L. wizytatora szkolnictwa zawodowego p. inż. Józefa Hornunga. Egzamin złożyli: Białas Roman, Biszko Konstantyn, Chmielewski Stanisław, Chmura Adam, Fedyk Adolf, Hadzewicz Zenon, Hnatiuk Włodzimierz, Klee Alfred, Kulman Szymon, Lewandowski Antoni, Maciałek Kazimierz, Makulski Marjan, Markiewicz Kazimierz, Miśkowiec Eugenjusz, Olearka Józef, Orbiński Marjan, Ostrowski Henryk, Pasławski Włodzimierz, Pasternak Wilhelm, Pawluk Włodzimierz, Pelc Kazimierz, Piątek Stefan, Porębski Michał, Skrętek Wiktor, Surma Ignacy, Szkilnik Jan, Wierzbiński Marjan, Wrażej Aleksander, Wojnar Adam, Zastawnyj Włodzimierz. 6 uczniom przesunięto termin egzaminu, 6 reprobowano na rok następny.

Z życia żydowskiego. W dniu 19 bm. odbyło się w godzinach wieczornych Walne zebranie żyd. Towarzystwa szkoły ludowej i średniej. Imieniem Komitetu założycieli zagaił zebranie p. Dr. Rabinowicz, przedstawiając przedwstępne prace Komitetu oraz istotę celu Walnego zebrania, wykazując konieczność założenia pryw. żyd. szkoły ludowej i średniej już w bież. roku szkolnym, a to I-szej klasy ludowej i gimnazjalnej. Nad sprawozdaniem i niejako głównemi wytycznemi nakreślonemi w ogólnych zarysach przez Dra Rabinowicza, rozwinęła się rzeczowa i ożywiona, miejscami nawet bardzo namiętna dyskusja, w której zabierali głos p. p.: Dr. Rager, Dr. Spatz, Dr. Schwarzer, Dr. Rosenblüth, Dr. Buchheim, Potascher Ozjasz, Graf Symche, Dr Schneebaum, Lang i. i. Istotą ożywionej dyskusji stanowiła zasada: „że szkoła winna być przybytkiem wiedzy, nauki, kształcenia ducha i charakteru" oraz, wysuwane założenie, stanowiące niejako condicio sine qua non, że szkoła nie powinna nosić jakiegokolwiek stempla partyjnego, a winna być szkołą społeczeństwa żyd. w przeciwnym bowiem razie tak statut jak i deklaracje, posiadają wartość strzępka papieru".

Poczem wybrano Wydział, Komisję sprawdzającą i Sąd polubowny. Po wyczerpaniu porządku dziennego, przewodniczący około godziny 12-tej w nocy zamknął zebranie.

Do obszernego omówienia powyższej sprawy powrócimy we właściwym czasie.

Prezes światowej organizacji sjon. „Mizrachi" w Jarosławiu. *Z prezydjum tut. organizacji sjon. „Mizrachi" otrzymujemy poniższy Komunikat:* Przewodniczący światowej organizacji sjon. „Mizrachi" *rabin J. Wertheim* z Hrubieszowa przyjeżdża w piątek, tj. 24 czerwca br. do Jarosławia i wygłosi 25 bm. o godz. 4-tej po poł. referat na temat: „30-letni jubileusz istnienia organizacji „Mizrachi" i śmierci tejże wodza błp. rabina Samuela Mohliwera z Białegostoku".

W niedzielę, 26 bm. o godz. 6-tej wieczór odbędzie się w sali Jad Charucim publiczne zgromadzenie ludowe, na którem prezes organizacji światowej „Mizrachi" rabin J. Wertheim wygłosi referat na temat: „Zadania religijnych Żydów w Palestynie w obecnej chwili". Goście mile widziani. (X—1)

Eksplozja w 24 p. a. l. Ofiara własnej nieostrożności. W sobotę, 18 bm. w godzinach po poł. rozeszła się wersja o rzekomej eksplozji w koszarach 24 p. a. l. Wedle udzielonych nam informacyj z miarodajnego źródła, istota sprawy przedstawia się następująco: Zarzecki Józef kanonier 24 p. a. l. znalazł kawałek t. zw. zapłodnika z bomby lotniczej, którym począł manipulować. W szczególności pragnął sobie sporządzić zapalniczkę i w tym celu począł piłować zapłodnik, nie wiedząc, że w znalezionym kawałku zapłodnika znajduje się rtęć piorunująca, służąca do środka wybuchowego Gdy piłowanie osiągnęło krytyczne miejsce, nastąpiła eksplozja, skutkiem której Zarzecki otrzymał poważne obrażenia cielesne na twarzy i t. d. Ofiarę własnej nieostrożności przewieziono natychmiast do okręgowego wojskowego szpitala w Przemyślu.

Szajka złodzieji grasuje nad brzegiem Sanu, okradając kąpielowiczów z garderoby. Apel do Komendy P. P. Duży niepokój ogarnął korzystających z kąpieli w Sanie, na wieść, że szajka złodzieji grasuje bezkarnie nad brzegiem i w bezczelny sposób okrada kąpielowiczów z garderoby. Niepokój tem bardziej uzasadniony, że cynizm złodzieji w swej bezczelności posunięty jest do tego stopnia, że nawet w zamkniętej szatni Z. S. złodziej, czy też złodzieje wykradają garderobę. I tak okradziono pnę. H. oraz pana L. F., któremu z zamkniętej szatni Z. S. wykradziono dosłownie całą garderobę, tak, że pan L. F. zmuszony był posłać do domu zawiadomienie, aby mu do Sanu przysłano garderobę.

Ze względu na to, że większość mieszkańców, w tych ciężkich czasach nie może wyjeżdżać choćby na najskromniejsze letnisko w okolicy, a jedyną ich przyjemnością jest kąpiel w Sanie, która — wobec operującej szajki złodziejskiej — stoi pod dużym znakiem zapytania, przeto apelujemy pod adresem Komendy P. P. o zajęcie się tą sprawą i zlikwidowanie złodzieji, grasujących nad brzegiem Sanu, w szczególności w interesie dobra publicznego prosimy, aby Komenda P. P. w uwzględnieniu, że w obecnym czasie główny ruch koncentruje się na Sanie — i to na przestrzeni Sanu od rzeźni aż po klasztor Niepokalanek — przydzieliła na ten okres czasu stały dyżur policyjny na powyższej przestrzeni nad Sanem.

Spodziewać się należy, że apel nasz — podyktowany dobrem bezpieczeństwa publicznego, — nie będzie echem głosu wołającego na puszczy

Szantażysta zasądzony na 6 miesięcy więzienia. Swego czasu obszernie relacjonowaliśmy o „pomysłowym" osobniku niejakim Nyczu, który na całym szeregu tut. poważnych obywateli, już to popełnił — już też usiłował popełnić zbrodnicze szantaże, przez wysyłanie listów z pogróżkami, domagając się złożenia odpowiedniego okupu w miejscach oznaczonych w swych listach. Tego rodzaju niebardzo przyjemne listy otrzymali p. p.: Dr. Saul Turnheim, Maks Gaschge, Mendel Stelzer, Feuerowa i. i.

W dniu 16 bm. stawał w tut. sądzie „bohater" listów przed delegacją sądu okręgowego w Przemyślu złożoną z p. p.: sędziego s. o. Charłampowicza, i prokuratora Haszczyca. Po przeprowadzonej rozprawie Nycz został zasądzony na 6 miesięcy więzienia.

Przerwane „wywczasy" nad brzegiem Sanu. Dnia 19 bm. woźny tut. Sądu gr. Władysław Cwynar zgłosił na Komisarjat P. P. że aresztant tegoż Sądu Markus Katz zbiegł z aresztów sądowych wydostawszy się przez okno, w którem przepiłował kraty piłką do żelaza. Wymieniony został ujęty przez tut. Komisarjat P. P. dnia 20 bm. w łozach nad Sanem i oddany z powrotem do aresztów tut. Sądu gr.

Krwawe porachunki na zabawie weselnej zakończone śmiertelnie. Dnia 19 bm. o godz. 24-tej na zabawie weselnej w Cieplicach, Mikołaj Tara z Cieplic uderzył kastętem w głowę Olecha Rzeźnika z Cieplic. Rzeźnik w towarzystwie kolegów idąc do domu na drodze został dwukrotnie w prawą nogę wystrzałem z karabinu raniony, prawdopodobnie przez Tarę. Nazajutrz Rzeźnik zmarł, wskutek odniesionych ran i upływu krwi. Podejrzany o postrzelenie Tara został przytrzymany. Dochodzenia w toku.

Rozdział stypendjów fundacyjnych. Wojewoda lwowski decyzją z dnia 8 bm. nadał stypendjum fundacyjne w kwocie 150 zł. Eugenjuszowi Jamrozikowi uczniowi tut. gimn. II-go

Klęska gradobicia. W dniu 22 bm. Adamówkę i Majdan Sieniawski ad Jarosław nawiedził olbrzymi grad, wielkości orzecha włoskiego, wyrządzając dotkliwie szkody w ziemiopłodach.

Jak tam było z tą benzyną? Marcin Kanikuła z Jarosławia doniósł na Komisarjat P. P., że N. Gałusza szofer z Jarosławia wyłudził od niego 10 litrów benzyny nie zapłaciwszy za nią.

Kradzieży około 100 kg. cukru dokonano w tut. szkole im. Piotra Skargi. Jako silnie podejrzanego o powyższą kradzież P. P. doprowadziła na Komisarjat Józefa Łobuza.

W aresztach policyjnych spoczęli: Michał Depciuch z Jarosławia za zakazany pobyt w Jarosławiu. Paraskewja Załucka prostytutka za zakazany pobyt oraz sprzeniewierzenie jednej pary mesztów na szkodę Eugenji Uhlman z Jarosławia, Rudolf Belbart i Michał Leśny — obaj bez stałego miejsca zamieszkania i pobytu — do stwierdzenia tożsamości, Jan Idzikowski bez stałego miejsca zamieszkania oraz Bronisław Pukacz — obaj za jazdę pociągiem bez biletu kolejowego.

Świętokradcy. Ubiegłego tygodnia niewyśledzeni narazie sprawcy dokonali na wikarówce kradzieży u ks. kan. Gawła, któremu skradli rewerendę, czapkę krymską, kapelusz i 4 zł. w gotówce. Niezawodnie ci sami sprawcy usiłowali w nocy z 22 na 23 bm. dokonać ponownie kradzieży na wikarówce, lecz zostali spłoszeni przez kościelnego; również nie udała się im tejże nocy usiłowana kradzież w skarbcu kościoła parafjalnego. Świętokradcy przez rynwę dostali się na dach kościoła parafjalnego, skąd usiłowali dostać się do skarbca, w którym przechowane są złote monstrancje, złote kielichy i inne wartościowe wota. Złodzieje wybrali dachówkę nad skarbcem, do którego prawdopodobnie z powodu braku sznurkowej drabiny nie mogli się dostać. Za sprawcami P. P. wszczęła energiczne dochodzenia.

Wyrok śmierci na mordercę zamieniony w drodze łaski Pana Prezydenta na dożywotnie ciężkie więzienie. Jak już naszym Czytelnikom wiadomo z poprzednich naszych relacyj, Mykita Madziarz popełnił 30 maja bestjalskie morderstwo w lesie koło Sieniawy na osobie nauczyciela hebrajskiego (mełameda) Majera Herbstmana. W dniu 21 bm. stanął zbrodniarz przed Sądem doraźnym w Przemyślu, któremu przewodniczył s. s. o. Krzewiński. Po przeprowadzonej rozprawie ogłosił 22 bm. o godz. 9·30 rano przewodniczący Sądu doraźnego wyrok skazujący zbrodniarza na karę śmierci przez powieszenie. Po ogłoszeniu wyroku połączył się Trybunał z kancelarją cywilną Pana Prezydenta, komunikując treść wyroku.

O godz. 22·45 nadeszła telegraficzna odpowiedź, że Pan Prezydent postanowił skorzystać z przysługującego mu prawa łaski i zamienił Madziarzowi karę śmierci na dożywotnie ciężkie więzienie.

Tylko dla pań gospodyń. Czas najwyższy oszczędzać! Drogie obuwie z trudnością mieści się w ramach skromnego budżetu domowego. Dlatego też należy je pielęgnować i czyścić tylko środkami cieszącemi się powszechnem uznaniem. Takim środkiem jest pasta do obuwia Erdal.

Ze sceny.

W sobotę, dnia 18 bm. odegrana została w sali Kasyna Garnizonowego przez *zespół amatorów „Juwal" z Przemyśla* komedja amerykańska **„Roxy"** Barry Connersa, miesiącami nie schodząca z desek scen stołecznych.

Przedewszystkiem należy zaznaczyć, że całą zasługę w wystawieniu tej sztuki zarówno w Przemyślu, jak i w naszem mieście przypisać należy **p. Stegmannowej,** której precyzyjna reżyserja, dobór dekoracji i odpowiedni podział ról zasługuje na pełne uznanie. Nieprzeciętne walory sceniczne wykazała **p. Drowa Weintraubowa,** odtwarzająca typ amerykańskiego „flapper-podlotka" z taką swobodą, humorem i przejęciem się swą rolą, że od pierwszej chwili zdobyła sympatję publiczności. Odtwórczynią drugiej siostry Grace była **p. Drowa Olga Grossfeldowa,** która oczarowała swą nieporównaną pięknością, królewską postacią i wdziękiem jej jedynie właściwym. P. Stegmannowa zagrała matkę samolubną i niesprawiedliwą, jedyny typ charakterystyczny tej komedji z pewnością siebie, właściwą artystom z bożej łaski. Epizodyczną rólkę p. Mery kreowała eteryczna i elegancka **p. Knepplówna.** Role męskie odtworzyli pp. **Rechter, Dr. Rosshändler i Mgr. Spiegel,** z których pierwszy w roli ojca rodziny dziarskim wyglądem nadawał się bardziej na pierwszego amanta, aniżeli na ojca dwu na mężów czekających córek. Gra p. Rechtera, zwłaszcza w trzecim akcie zasługuje na zupełne uznanie. Pozatem amantów można było lepszych dostać na miejscu, aniżeli sprowadzać „zagranicznych". Całość udana i pozostawiła jak najsympatyczniejsze wrażenie u publiczności. *„Wiliam".*

Ze sportu.

Wyniki zawodów sportowych urządzonych z okazji święta sportowego w dniu 19 bm. przedstawiają się następująco: Panowie: **Biegi 100 m.** 1) Krzanowski (G. I.) 11' 2) Ukraiński (G. II.) 11·8 **800 m.** 1) Ledwos (G. I.) 2·18 2) Hubert (G. II). **Skok w dal.** 1) Pasternak (G. I.) 5,92 2) Kupka (G. II.) **Skok w wyż** 1) Koniuszewski (G. II.) 1·70 2) Haspel (A. Z. S.) startujący poza konkursem miał 6,50 i 1,70. **Pchnięcie kulą 5 kg.** 1) Kosiński (G. I.) 13,01 2) Kupka (G II.) 12,66 **Rzut oszczepem** 1) Kosiński 41.85 2) Duda (G. I.) **Rzut dyskiem** 1) Gregor (G. II.) 30,18 **Sztafeta 4x100** 1) Gimn. I. 48' 2) Gimn. II 49. AZS. poza konk. 46'8. *Siatkówka I. m. zdobyło Gimn. I.* bijąc we finale Gimn. II. 30:9, III. m. szkoła Budownictwa IV. osłabiona szk. Handl. *W pięcioboju drużynowym P. W. zwyciężyło Gim. I.* przed Gimn. II. 83 pkt. i 94 **Wyniki Pań** 60 m. skok wdal i pchnięcie kulą *wygrała Gregorówna (sem).* 9·2, 4'10 i 7·70, *dysk i oszczep Zellmanówna (Gimn.)* 21·86 i 21,72. **Sztafetę 4 x 60** wygrało Gimn. przed szkołą Handl. *W siatkówce Seminarjum pokonało Gimn.* 25. 22. Organizacja zawodów spoczywająca w rękach p. p.: prof. Ostapiuka, Tenczarowskiego i por. Głowy — sprawna. Rozdanie nagród dokonali p. pułk. dypl. Trzaska-Durski i z-ca starosty p. Gross.

W zawodach Polonji Przemyśl odbytych 11. VI. zawodnicy A. Z. S-u Jarosław osiągnęli wyniki **Bieg 100 m.** 1) Krzanowski 11 2) Haspel 3) Zaręba. **Bieg 400 m.** 2) Cena III. 57·4. **Skok w dal** 1) Haspel 6,57, 2) Krzanowski 6,03. **Pchnięcie kulą** 1) Wróblewski 11,15 2) Zaręba 10,43. Inne konkurencje z powodu deszczu nie odbyły się. Krzanowski i Haspel mają wyjechać do Warszawy na mistrzostwa Polski, które odbędą się 25 i 26 bm. *Br. Ż.*

Piłka nożna.

K. S. 28 (Przemyśl) — W. K. S. Ognisko I. 0:7 (0:5). Przedostatnie zawody w pierwszej rundzie rozgrywek **o mistrzostwo kl. B.** podokręgu Przemyśl rozegrane w niedzielę, dnia 19 bm. przyniosły **miejscowym wysokocyfrowe zwycięstwo** nad nieudolnym przeciwnikiem. Gra toczy się przez cały czas zawodów pod bramką gości, którzy ograniczają się wyłącznie do murowania. Grając ze słabym przeciwnikiem nie mogło Ognisko wykazać swych walorów ani zademonstrować ładnej gry. Bramki zdobyli Chudzicki 2 z karnego, Tyszarski, Śmietana, Gogojewicz, Strzelbicki i Niezabitowski po jednej. Rogów 15:1 dla Ogniska.

Sędziował dobrze p. Pillersdorf.

*

Zawody powyższe poprzedziła rozgrywka **o mistrzostwo klasy C. między Ż. K. S. Barkochbą (Rzeszów) a Ogniskiem II. zakończone 2:0 dla Ogniska II.**

Barkochba technicznie lepsza nie umie wykorzystać sytuacyj podbramkowych i ulega fizycznie silniejszemu Ognisku.

Sędziował p. Dr. Ringel. *Sheryw.*

*

Zawody o mistrzostwo klasy C. między Ż. T. G. S. Hapoel (Jarosław) a S. M. P. (Rzeszów) rozegrane 19 bm. w Rzeszowie zakończone zostały wynikiem 2:1 na korzyść Hapoelu.

Sędziował dobrze p. Długosz. (B).

Hallo! Hallo!
APARAT RADJOWY
3 lampowy Philipsa do sieci zamiast 900-720 zł. tylko u firmy
PAWULSKI, JAROSŁAW
Polecam również **leżaki i hamaki.**

Z dniem 1 kwietnia 1932 r. ustala się oprocentowanie:
od wkładek złotowych na 8%,
od wkładek dolarowych na 7%,
od rachunków bieżących na 6%,
w stosunku rocznym.
Spółdzielczy
BANK ROLNICZY
z ograniczoną odpowiedzialnością
W JAROSŁAWIU.

Nowości
na sezon wiosenny oglądać można bez obowiązku kupna
DOM TOWAROWY
„IMPERIAL"
W JAROSŁAWIU.

Cud techniki XX. wieku!
Ścienne płytki glazurowane z cementu!
Białe, niebieskie, lub marmurowe w różnych kolorach o lustrzanym połysku, produkuje i dostarcza w Wojew. lwowskiem **o 50% taniej** od tego rodzaju innych płytek,
Firma:
M. OKOŃ, Jarosław
ul. Kraszewskiego. — Telef. Nr. 6.

ADOLF BLÜCHER
Główny skład wszelkich materjałów budowlanych
W JAROSŁAWIU, ul. 3. Maja 1.
(dawniej gmach straży pożarnej) — Telefon Nr. 165
dostarcza cement wagonowo **ze wszystkich fabryk** oraz poleca detajlicznie ze składu: Cement portlandzki, wapno, gips sztukatorski i alabastrowy, wapno hydrauliczne, cegły i glinki szamotowe, płyty piekarskie, piece kaflowe; dachówki szklane, trzcinę, asfalt, karbolineum, ter, smoły, papę dachową i izolacyjną (Kuźnickiego) oraz farby, pokosty, lakiery, terpentyny, kredy, pendzle, pasty do podłóg, klingerit, asbest, sznury asbestowe i wszelkie inne materjały w zakres budownictwa wchodzące.
Towary pierwszorzędne! Ceny konkurencyjne
Warunki zapłaty według umowy.

Reklama dźwignią handlu!

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: EMANUEL SCHIFFMANN Drukarnia S. Baumgartena w Jarosławiu